

Pożar stodoły w Słupi

data aktualizacji: 2024.10.16 autor: Bartosz Nowakowski



(fot. Bartosz Nowakowski)

Ponad cztery godziny zajęło ugaszenie pożaru budynku gospodarczego w miejscowości Słupia-Gaj. Nikt nie ucierpiał w zdarzeniu, ale właściciel odniósł straty materialne. W stodole znajdowały się między innymi dwa auta. Na miejscu sprawę badała również policja.

- Wyjrzałam przez okno i zobaczyłam kłęby dymu. Strasznie się przeraziłam, ponieważ pomyślałam, że to pożar na mojej działce. Wybiegłam na zewnątrz i dopiero zauważyłam, że dym wydobywa się po drugiej stronie drogi - mówi kobieta, mieszkająca po sąsiedzku.

[[[2160]]]

Mieszkancka w pierwszej kolejności zadzwoniła do urzędu gminy. - Byłam w takich emocjach, że odruchowo wykonałam ten telefon. Na szczęście wcześniej zgłoszono pożar do straży - dodaje sąsiadka.

Na miejscu w pierwszej fazie pojawiły się jednostki ochotniczych straży (OSP Słupia, OSP Lipce

Reymontowskie oraz OSP Drzewce). Do momentu przyjazdu jednostki ratowniczo-gaśniczej ze Skierniewic zawalił się dach budynku gospodarczego. Konstrukcja budynku była murowana.

[[[2161]]]

Powodem zaistniałej sytuacji było prawdopodobnie zaprószenie ognia. Na miejscu zdarzenia był właściciel. Nikomu nic się nie stało, a ogień nie rozprzestrzenił się na kolejne budynki. Choć trzeba przyznać, że była to zwarta zabudowa, a nieopodal znajdował się budynek mieszkalny.

Bartłomiej Wójcik, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Skierniewicach.

Sama akcja dogaszania trwała 4,5 godziny. Właściciele ponieśli straty materialne. W spalonym budynku gospodarczym znajdowały się między innymi dwa samochody, słoma, sprzęty AGD i RTV. W samej akcji pomógł też jeden z mieszkańców, który udostępnił swój przedni podnośnik w celu wyciągnięcia spalonych rzeczy z budynku, co ułatwiło dalsze dogaszenie pożaru.

[[[2162]]]

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/44278-pozar-stodoly-w-slupi>